

1. ZAKOŃCZENIE TYGODNIA MODLITWY

2. DOROCZNE DARY OFIARNOŚCI

Lekcja 7 — 12 listopada

KARZĄCA ODPŁATA

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Hi 8,1-22; 11,1-20; Iz 40,12-14; Rdz 6,5-8; 2 P 3,5-7.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Czy możesz zgłębić tajemnicę Boga albo zbadać doskonałość Wszechmocnego?” (Hi 11,7).

Problem ludzkiego cierpienia nie przestaje dręczyć ludzkości. Widzimy wciąż, że „dobrzy” ludzie cierpią straszliwe tragedie, podczas gdy źli przechodzą przez życie bezkarnie. Przed kilkoma laty ukazała się książka zatytułowana *Why Do Bad Things Happen to Good People? (Dlaczego złe rzeczy przydarzają się dobrym ludziom?)*. Była ona kolejną próbą satysfakcjonującego odpowiedzenia na ten problem. Niestety, nieudaną. Wielu innych pisarzy i myślicieli napisało o swoich zmaganiach, by zrozumieć problem ludzkiego cierpienia. Jednak nie znaleźli właściwych odpowiedzi.

Ten problem jest oczywiście tematem *Księgi Hioba*, a studiując go, odkrywamy w dalszym ciągu, dlaczego nawet „dobrzy” ludzie, tacy jak Hiob, cierpią w tym świecie. Istotną różnicą między *Księgą Hioba* a innymi książkami polega na tym, że *Księga Hioba* nie jest oparta na ludzkim spojrzeniu na cierpienie (choć zawiera także sporo z ludzkich poglądów), ale jako część *Biblii* ukazuje nam ten problem z Bożej perspektywy.

W tym tygodniu będziemy czytać więcej przemówień ludzi, którzy przyszli do Hioba w czasie jego żałoby. Czego możemy się nauczyć od nich, a zwłaszcza z ich błędów, które popełnili, gdy starali się, podobnie jak inni, wyjaśnić problem cierpienia?

Jakby wykład Elifaza nie był wystarczająco dotkliwy, Hiob musiał wysłuchać potem mowy Bildada, który powiedział coś podobnego do tego, co wcześniej wygłosił Elifaz. Niestety, Bildad był mniej wrażliwy i bardziej surowy niż Elifaz. Wyobraź sobie, że odwiedzasz kogoś, kto stracił dzieci, i mówisz mu:

— „Gdy twoi synowie zgrzeszyli przeciwko niemu, wydał ich na łup ich występkę” (Hi 8,4).

Jest w tym ironia, jako że 1. rozdział *Księgi Hioba* (zob. Hi 1,5) mówi jasno, że Hiob składał ofiary za swoje dzieci właśnie z tego powodu — na wypadek gdyby zgrzeszyły. Tak więc widzimy tu przeciwieństwo między zrozumieniem łaski (widocznym w postępowaniu Hioba), a pierwszymi słowami Bildada, które ukazywały surowy i mściwy legalizm. Co gorsza, Bildad przemawia w taki sposób, usiłując bronić charakter Boga.

Przeczytaj Hi 8,1-22. Jaki argument przytacza Bildad i ile prawdy jest w jego słowach? Gdybyś miał zapomnieć o bezpośrednim kontekście i zwracać uwagę tylko na wyrażone uczucia, jakie błędy znalazłbyś w tych słowach?

Trudno znaleźć jakikolwiek błąd w większości tego, co mówi Bildad:

— „Wszak my od wczoraj jesteśmy i nic nie wiemy, gdyż nasze dni są cieniem na ziemi” (Hi 8,9).

To mocne, prawdziwe i bardzo biblijne słowa (zob. Jk 4,14). Albo co złego mogłoby być w jego ostrzeżeniu przed bezbożnikiem, który pokłada nadzieję w ziemskich rzeczach i ufa czemuś, co jest słabe jak pajęczyna (zob. Hi 8,14)? Przecież te myśli są tak głęboko biblijne.

Przypuszczalnie największym problemem jest to, że Bildad przedstawia tylko jeden rys charakteru Boga. To jest przykład skrajności — wpadania w rów z jednej strony drogi albo z drugiej. Każda skrajność jest niewłaściwa. Ktoś może, na przykład, skupiać się wyłącznie na prawie, sprawiedliwości i posłuszeństwie, podczas gdy ktoś inny jedynie na łasce, przebaczeniu i zastępczej ofierze. Każda skrajność zazwyczaj prowadzi do wypaczonego obrazu Boga i prawdy. Dostrzegamy tu podobny problem.

Jako ludzie powinniśmy zawsze dążyć do równowagi między prawem i łaską w naszej teologii i postępowaniu z ludźmi. Jednak jeśli miałbyś popełnić błąd (co jako ludziom nam się zdarza), po której stronie byłoby lepiej błędzić w postępowaniu z błędzącymi? Dlaczego?

— „Czy możesz zgłębić tajemnicę Boga albo zbadać doskonałość Wszemocnego? Wyższa jest niż niebiosy — coś poczniesz? Głębsza jest niż kraina umarłych — coś ty wiesz? Jej miara jest dłuższa niż ziemia, a szersza nawet niż morze” (Hi 11,7-9; zob. także Iz 40,12-14).

Jaka prawda została wyrażona w tych słowach i dlaczego ważne jest, byśmy zawsze o niej pamiętali?

Powyższe słowa są pięknym wyrażeniem faktu, że tak wielu rzeczy nie wiemy o Bogu, a wszystkie nasze starania, by znaleźć Go o własnych siłach, nie pomogą nam dowiedzieć się niemal nic więcej. Ciekawe, że jeden z amerykańskich XX-wiecznych filozofów, Richard Rorty, w zasadzie twierdził, że nigdy nie zrozumiemy rzeczywistości ani prawdy, więc nawet nie powinniśmy próbować. Twierdził, że zamiast próbować zrozumieć rzeczywistość, możemy jedynie starać się z nią sobie poradzić. Ciekawe, że 2,6 tys. lat filozoficznej tradycji zachodniej doprowadziło jedynie do tego wyrazu klęski. Jeśli wszystkie nasze poszukiwania pozostawiają nas w ciemności co do natury rzeczywistości, w której żyjemy, to kto *przez poszukiwania* może zrozumieć Stwórcę — Tego, który stworzył rzeczywistość, a więc znacznie ją przewyższa? Richard Rorty w rzeczy samej potwierdził to, co właśnie przeczytaliśmy z *Biblii*.

Jednak powyższe słowa, choć głębokie, zostały zaczerpnięte z mowy Sofara, trzeciego ze znajomych Hioba, a użył on tych słów jako części błędnego argumentu przeciwko Hiobowi.

Przeczytaj Hi 11,1-20. Co jest słuszne w tym, co mówi Sofar, a co nie jest słuszne w jego argumentacji?

Trudno zrozumieć, dlaczego ktoś miałby przyjść do człowieka cierpiącego jak Hiob i powiedzieć mu w zasadzie coś następującego:

— Otrzymałeś to, na co zasłużyłeś. Nie, w rzeczywistości otrzymałeś mniej, niż na to zasłużyłeś.

Co gorsza, Sofar mówi to, podobnie jak dwaj jego poprzednicy, usiłując bronić dobroci i charakteru Boga.

Czasami sama wiedza o prawdach dotyczących charakteru Boga nie sprawia automatycznie, że odzwierciedlamy Jego charakter. Czego więcej potrzebujemy, aby odzwierciedlać charakter Boga?

Trzej przyjaciele Hioba niewątpliwie mieli pewną wiedzę o Bogu. Byli także gorliwi w bronienu Boga. Jak zauważyliśmy, choć słowa tych ludzi skierowane do Hioba były nieprzemyślane (zwłaszcza w danym kontekście), to jednak wyrażały one pewne ważne prawdy.

Sednem argumentacji tych ludzi jest pogląd, że Bóg jest Bogiem Sprawiedliwości, a więc grzech pociąga za sobą Bożą karzącą odpłatę dla zła, podczas gdy dobro jest nagradzane szczególnymi błogosławieństwami. Choć nie znamy czasu, w którym żyli ci ludzie, to jednak akceptując to, że Mojżesz napisał *Księgę Hioba* podczas pobytu w Midianie, stwierdzamy, że ludzie ci musieli żyć w czasach przed wyjściem Izraelitów z Egiptu. Najprawdopodobniej żyli oni także po potopie.

Przeczytaj Rdz 6,5-8. Choć nie wiemy, jak dużo ci ludzie (Elifaz, Bildad i Sofar) wiedzieli o potopie, jak ten kataklizm mógł wpłynąć na ich teologię?

Najwyraźniej historia potopu jest przykładem Bożej odpłaty za grzech. Przed potop Bóg bezpośrednio wymierzył karę dla tych, którzy na nią zasługiwali. Jednak nawet tutaj pojęcie łaski jest ukazane, jak czytamy w Rdz 6,8. Ellen G. White napisała także o tym, że „każde uderzenie młota podczas budowy arki [Noego] było kazaniem dla ludzi”¹. Niemniej jednak do pewnego stopnia dostrzegamy w tej historii przykład tego, co mówili Hiobowi jego przyjaciele.

Jak to samo pojęcie odpłaty i sądu jest ukazane w Rdz 13,13; 18,20-32; 19,24-25?

Bez względu na to, jak dużo Elifaz, Bildad i Sofar wiedzieli o tych zdarzeniach, wskazywali na realność bezpośredniego sądu Bożego nad złem. Bóg nie tylko pozostawiał grzeszników zdanych na skutki ich grzechów, aby sam grzech ich zniszczył. Jak w przypadku potopu Bóg także bezpośrednio wymierzał karę. Działal jako Sędzia i Niszczyciel nikczemności i zła.

Jakkolwiek pragniemy (a nawet powinniśmy) skupiać uwagę na Bożym charakterze pełnym miłości, łaski i przebaczenia, dlaczego nie wolno nam zapominać także o realności Jego sprawiedliwości? Pomyśl o całym złu, które nie zostało jeszcze ukarane. Co powinno nam to mówić o konieczności Bożej odpłaty, kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób ona nastąpi?

¹ Ellen G. White, *The Spirit of Prophecy*, t. I, s. 70.

W *Piśmie Świętym* — długo po śmierci wszystkich ludzi występujących w *Księdze Hioba* — opisano zarówno wiele przypadków Bożej kary za zło, jak i wiele przypadków Bożych błogosławieństw za wierność.

Jaka obietnica jest dana w Pwt 6,24-25 tym, którzy są posłuszni?

Stary Testament jest pełen obietnic błogosławieństwa i powodzenia, jakich Bóg udzieli wprost swemu ludowi w zamian za posłuszeństwo wobec Niego. W obietnicach tych widzimy przykłady tego, co przyjaciele Hioba powiedzieli mu o Bożym błogosławieństwie za wierność dla tych, którzy starają się być posłuszni Bogu i Jego przykazaniom oraz żyć w sposób pobożny i prawy.

Oczywiście *Stary Testament* jest także pełen ostrzeżeń przed bezpośrednią Bożą karą za nieposłuszeństwo. W znacznej części *Starego Testamentu*, zwłaszcza po przymierzu z Izraelem na Synaju, Bóg ostrzega Izraelitów przed tym, co ściągnie na nich nieposłuszeństwo:

— „Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pana i będziecie sprzeciwiać się słowu Pana, ręka Pana będzie przeciwko wam i przeciwko królowi waszemu, aby was zgubić” (1 Sm 12,15).

Przeczytaj Lb 16,1-33. Czego opisane w tym fragmencie *Biblii* wydarzenie uczy nas o realności karzącej odpłaty Boga?

Zważywszy na to, jak buntownicy zostali zniszczeni, wydarzenie to trudno podciągnąć pod kategorię kary jedynie jako skutku grzechu. Ci ludzie doświadczyli bezpośredniej Bożej odpłaty za swój grzech i bunt. W tym przypadku mamy do czynienia z nadnaturalnym przejawem mocy Bożej, która zmieniła działanie praw przyrody.

— „Lecz jeżeli Pan dokona rzeczy nadzwyczajnej, że ziemia otworzy swoją czeluść i pochłonie ich oraz wszystko, co do nich należy, i żywcem zstąpią do podziemi, wtedy poznacie, że ci mężowie zbeczęścili Pana” (Lb 16,30).

Hebrajski czasownik przetłumaczony tutaj jako *dokona* pochodzi od tego samego rdzenia, co hebrajski czasownik przetłumaczony jako *stworzył* w Rdz 1,1. Pan pragnął, by wszyscy wiedzieli, że to On sam bezpośrednio i wprost sprowadził karę na buntowników.

Z pewnością największym i najmocniejszym przejawem odpłaty i sądu będzie to, co nastąpi w czasie końca, gdy bezbożni zostaną unicestwieni, ponosząc śmierć, którą *Biblia* nazywa następująco: „druga śmierć” (Ap 20,14). Tej śmierci nie należy oczywiście mylić ze śmiercią, która spotyka wszystkich potomków Adama. Jest to śmierć, od której Drugi Adam, Jezus Chrystus, uratuje sprawiedliwych w czasie ostatecznym (zob. 1 Kor 15,26). Druga śmierć, podobnie jak inne kary opisane w *Starym Testamencie*, jest bezpośrednią Bożą karą dla grzeszników, którzy nie okazali skruchy i nie przyjęli zbawienia w Jezusie.

Przeczytaj 2 P 3,5-7. Co Słowo Boże mówi nam o losie potępionych?

„Bóg spuszcza ogień z nieba. Skorupa ziemi pęka. W jej głębi ukazują się narzędzia śmierci. Niszczycielskie płomienie wybuchają ze wszystkich rozpadlin. Nawet skały się palą. Nadszedł »dzień, który pali jak piec« (Ml 3,19). »Żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną« (2 P 3,10). Powierzchnia ziemi czyni wrażenie stopionej masy — ogromne i kipiące jezioro ognia. Jest to dzień sądu i wytracenia niesprawiedliwych, »dzień pomsty Pana, rok odwetu za spór z Syjonem« (Iz 34,8)”¹.

Choć grzech może pociągać za sobą swoją karę, z pewnością bywa i tak, że sam Bóg bezpośrednio karze grzech i grzeszników, jak twierdzili rozmówcy Hioba. To prawda, że całe cierpienie na świecie jest wynikiem grzechu. Jednak nie jest prawdą, że całe cierpienie jest skutkiem Bożej kary za grzech. Nie tak było w przypadku Hioba i nie tak jest w większości innych przypadków. Prawda jest taka, że jesteśmy uwikłani w wielki bój i dlatego mamy wroga, który nie zawaha się nas skrzywdzić. Dobrą nowiną jest to, że pomimo istnienia zła możemy być pewni, że Bóg jest po naszej stronie. Jakikolwiek są powody życiowych prób, które nas spotykają, i jakiegokolwiek są ich skutki, mamy zapewnienie Bożej miłości objawionej jako tak wielka, iż Jezus poszedł na krzyż za nas, obiecując w ten sposób położyć kres wszelkiemu cierpieniu.

Jak możemy być pewni, że czyjeś cierpienie jest bezpośrednią karą Bożą? Jeśli nie możemy być tego pewni, to jaka jest najlepsza postawa wobec cierpiącego człowieka czy nawet wobec naszego cierpienia?

¹ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2015, wyd. XVII, s. 411.

DO DALSZEGO STUDIUM

Jak powiedzieliśmy wcześniej w tym kwartale, ważne jest, byśmy starali się wczuć w sytuację bohaterów historii biblijnej, gdyż czyniąc to, możemy lepiej zrozumieć ich motywacje i działania. Nie widzieli oni walki toczącej się za kulisami tak, jak my możemy ją zobaczyć. Gdy stawiamy się w ich sytuacji, nie powinno być nam trudno pojąć, dlaczego Elifaz, Bildad i Sofar błędnie ocenili przyczyny cierpienia Hioba. Dokonywali osądu, do którego nie mieli żadnych podstaw ani kwalifikacji.

„Naturalne dla ludzi jest mniemać, że wielkie nieszczęścia spotykające człowieka są oznaką tego, iż dopuścił się on wielkich zbrodni czy szczególnych grzechów. Jednak ludzie często popełniają błędy, mierząc w ten sposób charakter innych. Nie żyjemy w czasie wykonawczej fazy sądu i odpłaty. Dobrzy i źli ludzie są pomieszani ze sobą, a nieszczęścia spadają na wszystkich. Czasami ludzie przekraczają granicę Bożej opieki, a wtedy szatan ćwiczy na nich swoją moc, a Bóg temu nie zapobiega. Hiob został ciężko doświadczony, a jego przyjaciele usiłowali mu uświadomić, że jego cierpienie jest skutkiem grzechu, w ten sposób skłaniając go, by czuł się potępiony. Przedstawiali jego przypadek jako wielkiego grzesznika, ale Pan skarcił ich za to, że osądzali Jego wiernego sługę”¹.

Musimy zachować ostrożność w tym, jak odnosimy się do kwestii cierpienia. Owszem, w niektórych przypadkach wydaje się, że sprawa ta jest łatwa do zrozumienia. Ktoś pali papierosy i choruje na raka płuc. Czy może być coś prostszego? A co z tymi, którzy palą tytoń przez całe życie i nie chorują na raka? Czy Bóg karze jednych, a oszczędza drugich? Ostatecznie, podobnie jak Elifaz, Bildad i Sofar, nie zawsze wiemy, dlaczego cierpienie dotyka ludzi. W pewnym sensie nie ma to znaczenia, czy to wiemy, czy nie. Liczy się to, co robimy w odpowiedzi na cierpienie, które widzimy. W tej kwestii ci trzej popełnili błąd.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czego realia karzącej odpłaty uczą nas o tym, jak możemy ufać w ostateczną Bożą sprawiedliwość, bez względu na to, co widzimy dzisiaj?

2. Trzej przyjaciele Hioba naprawdę nie rozumieli tego, co stało się w jego życiu i dlaczego cierpiał. Czy w pewnym sensie nie jest podobnie z nami wszystkimi? Nie w pełni rozumiemy powody ludzkiego cierpienia. Jak ta świadomość powinna pomóc nam być bardziej współczującymi dla cierpiących? Jak wspomnieliśmy, dlaczego nie jest ważne to, czy znamy bezpośrednie przyczyny ludzkiego cierpienia?

¹ Ellen G. White, w: *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, Hagerstown 1977, t. III, s. 1140.